

Pokrewieństwo języka tocharskiego z językami słowiańskimi – 3

19 listopada 2024

3. Analiza językowa

3.1. Fleksja

Rozpoczynając analizę językową od morfologii, należy jednoznacznie stwierdzić, że język tocharski (A i B) ma charakter fleksyjny. Wskazuje to na jednoznaczne podobieństwo z językami słowiańskimi, bałtyjskimi, indoiraanскими oraz łaciną. W języku tocharskim fleksja jest jednak o wiele bogatsza niż w wymienionych językach, sprowadza się bowiem do parunastu przypadków (bez odpowiednika celownika). Ten aspekt dowodzi, że języki związane z szeroko pojętą grupą ludów euroazjatyckich w trakcie dziejów doświadczały nie rozwoju lecz upraszczania.



3.2. Prefiksy i sufiksy

Analogie między językami bałtosłowiańskimi i indoiraaniskimi oraz tocharskim zachodzą również w zakresie funkcjonowania podobieństw w funkcji prefiksów (przedrostków) i sufiksów (końcówek). W języku słowiańskim przedrostek „nie-” i „a-” pełni funkcję zaprzeczenia/negacji podobnie jak w tocharskim i sanskrycie. Liczne analogie z językami słowiańskimi można odnaleźć w zakresie tworzenia końcówek. Przykładowo tocharski sufiks „-tsñe” można odnieść do słowiańskiego sufiksu „-ość”. Wbrew poglądom wielu badaczy zachodnich wskazuje to także na podobieństwa języków słowiańskich i bałtyjskich z językiem tocharskim w zakresie fonologii czyli wymowy. Część badaczy zachodnich uważa, że nie znamy poprawnej wymowy takich tocharskich zgłosek jak: „ć”, „cia”, „ś”, „si”, „ñ”, „ñia”, „ñi” [Adams 2013], lecz jednoznacznie właśnie brzmienie tych głosek wskazują na typowe zmiękczenia stosowane w językach słowiańskich. Podobne analogie można odnieść do końcówek tocharskich takich jak: – ñitse, -neś, -iñ, -eñ, -eñca, -eñcai, -eññe, – eññi, -är, – yis, – ināñ, – emts, -äntse, -entsa, – aci, – emne, -amne, -nasi, -sām, -śañ, -śka, -tśi, -śke, -śkem, -älñe, -jñe, -cām, -oñ, i wiele innych. W wymienionych końcówkach zachodzi podobnie jak w językach słowiańskich patalizacja spółgłosek w odmianie. Charakterystyczna jest także znacząca różnorodność końcówek, analogicznie jak w językach słowiańskich. Także wiele rdzeni w języku tocharskim („k”, „g”) jest wymienna na słowiańskie „ž/ž”. Wszystkie te czynniki podważają pogląd mówiący o braku fonetycznych analogii między brzemieniem języka tocharskiego a brzemieniem języków słowiańskich a tym bardziej indoiraaniskich.

3.3. Sprawa kentum/satem

Nawiązując do przedstawionych wcześniej uwag, fundamentalną kwestią staje się postrzeganie języka tocharskiego jako języka

kentum. W ramach tego w wielu książkach i na stronach internetowych zestawia się poniższy przykład dowodzący tej zależności (tabela 1).

Tabela 1. Słowa „jeden” i „sto” w językach tocharskich i innych językach europejskich i indoiraaniskich.

Angielski	Toch. A	Toch. B	Greka staroż.	Łacina	Gocki	Staroirlandzki	Słowiański	Sanskryt	Awesta
one	sas	še	heĩs hen	semel	simle	samail	jeden, один (adin) pierwszy первый (piervyj)	sa(krt)	yeki
hundred	känt	kante	hekatón	centum	hund	cét	sto	śatām	satem

O ile jednak w przypadku słowa „sto/kentum/kante” zachodzi omawiany przegłos, o tyle w typowym języku kentum przejście z głosek twardych jak „k” czy „g” w zmiękczone „s”, „sz”, „ś” powinno być jeśli nie powszechne to przynajmniej częste. Takie różnice są widoczne między językami słowiańskimi a łaciną, językiem niemieckim lub angielskim. Jednak w przypadku języka tocharskiego, przejście ze wspomnianych głosek twardych w zmiękczone, szeleszczące jest nader rzadkie. W słowach wykazujących podobieństwo do języków słowiańskich lub indoiraaniskich wykryto raptem 1,5% takich przypadków. Co szczególnie, na podobnym poziomie stwierdzono przejście ze słowiańskich głosek „k”, „g” w tocharskie „s” i „ś”. W rezultacie określenie języka tocharskiego mianem kentum wydaje się budzące znaczące wątpliwości.

Kolejny wątek ma charakter poszlaki, istnieje bowiem w najstarszej odmianie tocharskiej słowo „säta”. Do niedawna (roku 2023) słowo to uważano jako hapaks legomenon, czyli pojęcie występujące tylko jeden raz wśród wielu tysięcy manuskryptów (A 222; THT 855). Istnienie tego rodzaju hapaksów w tekstach starożytnych, językach wymarłych, w tym w języku tocharskim nie jest sytuacją odosobnioną. W języku tocharskim mamy bowiem do czynienia z kilkuset hapaksami. W przypadku

słowa „säta” sytuacja jest jednak specyficzna, bowiem do roku 2023 zachodni badacze nie znajdowali dla tego pojęcia tłumaczenia. Mimo, że kojarzyć się ono może bezpośrednio z awestyjskim „satem” czy sanskryckim „zata” i „śatām”, które oznaczają sto. W połowie 2024 Uniwersytet Wiedeński wprowadził liczne poprawki do dotychczasowych tłumaczeń słowników tocharskich. W efekcie wycofano słowo „säta” ze słownika tocharskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego. W tłumaczeniu manuskryptu A 222, słowo to połączono z innymi sylabami i obecnie przedstawia się jako „mäsämśāt-äm”. Problem w tym, że w manuskryptach tocharskich nie ma takiego wyrażenia. Ten neologizm stworzono z transliteracji sylab: „ma”, „sä”, „ta”, „m”. Odniesiono się przy tym do tego, że nowo powstały wyraz miał nawiązywać do znanych słów: mäska i mäskaşäl – oznaczających zaistnienie problemu, lub aktualny problem [https://cetom.univie.ac.at/?F_A_mäsämśāt-äm].

Aby jednak lepiej zrozumieć zmiany jakie dokonano warto odnieść się do treści omawianego manuskryptu. W pierwszych liniijkach znajduje się opis kraju, w którym ludzie (od króla i dygnitarzy po prostych ludzi) żyli w występku. W efekcie spotykały ich negatywności. W tym momencie pojawia się omawiany fragment, a następnie rozległy opis opowiadający o zagubieniu duchowym Nandy. Interesujący nas fragment (wers 104c) w transliteracji brzmi w sposób następujący: „o pşlyä ntu mā sam śā ta mwa` `nt swa se”.

Ustęp ten jest obecnie tłumaczony w następującej transliteracji: „opslyäntu mäsämśāt-äm want swase”, co zdaniem naukowców wiedeńskich oznacza, że: za każdym razem gdy (ludzie ci) odprawiali ceremonie (mające na celu rozproszenie negatywności) utrudniał im wiatr i deszcz.

Wers ten można odczytać w odniesieniu do poszczególnych słów, gdzie:

– opslyäntu – to stan cudowności, ewentualnie stan harmonii;

– māsaṃśāt-ām – jak wspomniano nie ma takiego wyrażenia, ale zdaniem językoznawców austriackich oznacza zaistnienie problemu;

– want – oznacza wiatr;

– swase – oznacza deszcz.

Bliższa analiza wskazuje, że tłumaczenie nie jest adekwatne do zapisu przesłania w języku tocharskim. Bowiem w omawianym wersie nie ma mowy o tym aby wiatr i deszcz cokolwiek utrudniał. Nie ma też mowy o jakimkolwiek rytuale. Przedstawioną transliterację można jednak przedstawić w wersji o wiele bardziej pokrywającej się z rdzennymi słownictwem tocharskim, bez konieczności tworzenia neologizmów, mianowicie „opslyäntu māsaṃ śātä m want swase”, gdzie:

– opslyäntu – to stan cudowności, ewentualnie stan harmonii;

– māsaṃ – oznacza wykonanie czynności;

– śātä – sto;

– „m” może oznaczać mantrę (np. aum);

– want – oznacza wiatr;

– swase – oznacza deszcz.

W tym ujęciu omawiany fragment można byłoby tłumaczyć w sposób następujący: „w celu przywrócenia harmonii (stanu cudowności) wykonano rytuał sto razy z użyciem wiatru i deszczu”. Tego rodzaju tłumaczenie zyskuje nie tylko w ujęciu logiki, ale także w nawiązaniu do odniesień religioznawczych i buddologii, ponieważ mantry, ale także wiele innych rytuałów wykonuje się „świętą setkę” czyli (dokładnie 108 razy). Ponadto w wielu rytuałach służących do odnawiania lub do wzmacniania zaburzonej siły życiowej (miejsca) wykorzystuje się naturalne żywioły jak wiatr, ale także deszcz. Jednak taka interpretacja wskazywałaby jednoznacznie na rozumienie słowa „śātä” jako

sto, lub obrzędowe/święte sto osiem. Oznaczałoby to, że w najstarszej wersji języka tocharskiego słowo sto miało charakter satemowy a nie kentum. Idąc dalej mogłoby to oznaczać, że język tocharski pierwotnie był satem, dopiero z czasem nabrał niektórych cech kentum.

Nie jest to jedyny ślad wskazujący na zapis słowa „sto”, w innym ujęciu niż kentumowe – „känt” czy „kantem”. Słowem takim jest „śākäm”, które oznacza jednostkę miary a dokładnie – sto. Przykładowo liczbę sto tysięcy opisuje się jako „śāk-tmām”, gdzie „tmām” w tocharskim A – oznacza tysiąc (mnogość) a „śāk” – sto.

Przedstawione poszlaki wskazują zatem, na możliwość podważenia hipotezy mówiącej, iż tocharski był językiem kentum. Bliższa prawdy wydaje się teza, iż język tocharski był satem, jednak w efekcie przemian doszło w nim, w nielicznych przypadkach do zmian polegających na procesie odwrotnym dla palatalizacji czyli przejścia z miękkiego [s, ,ś, ɕ] w miękkie [k]. Pogląd taki obalałby zachodnia koncepcję wywodzenia się języków satem z języków kentum.

3.4. Analiza leksykalna.

Dotychczasowe badania porównawcze

Nie tylko fleksja, budowa języka, jego brzmienie czy w końcu relacje kentum/satem przemawiają w głównej mierze za pokrewieństwem języka tocharskiego do języków słowiańskich i indo-irańskich. Dobitym dowodem na to są analogie zachodzące w leksyce czyli porównaniu słów oraz ich znaczeń. Dotychczas porównania takie prowadzono w wąskim zakresie. Od początku XX wieku tacy badacze jak H. Pedersen, A. Meillet, E. Hermann, J. Pokorny, E. Benveniste czy W. Porzig – jak twierdzi Q. Adams w sposób intuicyjny dobierali wyrazy tocharskie do wskazywania ich pokrewieństwa z językami germańskimi, łaciną, greką, językiem hetyckim, ormiańskim czy językami bałto-słowiańskimi [Adams 1988]. W oparciu o podobną metodę naukowcy ci

wskazywali najczęściej na brak znaczącego pokrewieństwa języka tocharskiego z językami indo-irańskimi. Wynika z tego, że owa intuicyjność doboru zakresu badań zasadniczo wpływała na uzyskiwane wyniki. Badania miały charakter mało naukowy, co wynikało z ich tendencyjności. Nie bardziej naukowy wymiar miały badania Kroeber'a i Chretien'a, w których w celu ustalenia stopnia pokrewieństwa języka tocharskiego z innymi językami zastosowano narzędzia statystyczne. Jednak w badaniu tym po pierwsze jako bazę wyjściową potraktowano wcześniejsze mało miarodajne badania wymienionych naukowców. Po wtóre skupiono się na analizie danych morfologicznych i fonetycznych bez uwzględnienia aspektów leksykalnych. W efekcie przyjęta ograniczona w swym zakresie metodologia badań przyniosła wyniki analogiczne z dotychczasowymi, czyli największe pokrewieństwo języka tocharskiego stwierdzono z łaciną i językiem ormiańskim, następnie germańskimi. Wskazywano przy tym na pewne pokrewieństwo między tocharskim a językami bałto-słowiańskimi, jednak Q. Adams wyniki uznał za „z pewnością zawyżone” [Adams 1984]. W tych samych badaniach brak pokrewieństwa wykazano między językiem tocharskim a językami indo-irańskimi. Idąc dalej Adams dokonywał własnych ustaleń, w efekcie czego stwierdził, że język tocharski największe pokrewieństwo wykazuje z językami germańskimi, następnie greką, językiem hinduskim, bałtyjskim. Po tym dopiero wykazywał pokrewieństwo z językami słowiańskimi (dwukrotnie niższe niż w przypadku pokrewieństwa języków germańskim z tocharskim), irańskim, łaciną, językiem albańskim i celtyckim [Adams 1984].

Innym przykładem analizy pokrewieństwa języka tocharskiego jest opracowanie Van Windekensa, który w swojej publikacji wziął pod uwagę jedynie 1500 słów tocharskich. Mankamentem tej analizy było wykazywanie pokrewieństw głównie w oparciu o podobieństwo fonetyczne oraz wliczanie w obszar pokrewieństwa z językami germańskimi i greki nie tylko leksemów, ale także słów pochodnych. Za przykład takich porównań może służyć tocharskie słowo *sul* – oznaczające górę, wzniesienie, szczyt. Badacz wykazywał w tym przypadku podobieństwo fonetyczne z

językiem greckim, konkretnie słowem έλος. Z tym że to podobieństwo ma wyłącznie charakter fonetyczny, bowiem greckie słowo oznacza nie górę lecz obszar podmokły i bagienny. Jeśli chodzi o pokrewieństwo między językiem tocharskim a językami słowiańskimi holenderski badacz znalazł jedynie trzy polskie słowa, które wskazał jako analogie występujące w słownictwie tocharskim. Na uwagę Windekensa zasłużyły takie słowa jak: deptać, tłoka i czuwać [Widekense 1976]. Efekt analizy Widekensa ilustruje tabela 2, przedstawiające skalę pokrewieństwa języka tocharskiego z innymi językami.

Tabela 2. Skala pokrewieństwa języka tocharskiego z innymi językami w opracowaniu Van Windekensa (źródło: A.J. Van Windekens, „Le Tokharien confronté avec les autres langues indo-européennes”, vol. I, La phonétique et le vocabulaire, Louvain 1976).

Język	Skala pokrewieństwa (procent słów pokrewnych w słownictwie tocharskim), w %
Greka	48,5
Łacina	34,5
Sanskryt/prakryt	53,5
Germańskie (gocki, niemiecki, niderlandzki, saksoński, angielski, fryzyjski)	58
Perski i pochodne	30,1
Celtyckie (irlandzki, bretoński, cymeryjski)	13,1
Litewski	21,5
Słowiańskie	17,5
Ormiański	6,7

Jak dotąd najbardziej precyzyjne prace w zakresie ustalania pokrewieństwa języka tocharskiego prowadził J. Hilmarsson. W swoim słowniku o wiele szerzej niż jego poprzednicy odniósł się również do języków słowiańskich. W swoich zestawieniach skupiał się także nie na wykazywaniu przypadkowych podobieństw (tylko fonetycznych lub wyłącznie semantycznych), ale uzasadnionych pokrewieństw morfologicznych i semantycznych. Niestety jego praca została przerwana przedwczesną śmiercią. W efekcie jego słownik obejmuje tylko kilka liter tocharskich.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Rafał Jakubowski ([Stowarzyszenie i Wydawnictwo „PraŹródła”](#))

Ilustracja: [domena publiczna](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net

Od autora

Praca nad ww. artykułem trwała około roku. Nie jesteśmy wspierani dofinansowaniami ani grantami. Zyskujemy dzięki temu pełną niezależność. Jeśli chcesz wesprzeć nasze badania wpłać na konto Stowarzyszenia „PraŹródła” dowolną kwotę (nr konta 77 1600 1462 1882 7571 2000 0001).